

Gończy polski

Od pewnego czasu odwlekąłem napisanie artykułu o tej rasie. Było to spowodowane ogromem emocji, powracających do mnie na samą myśl o opowieściach moich krewnych, których słuchałem z otwartymi ustami wtulony w ciepły zapiecek leśniczówki. Opowieści o psach odważnych do szaleństwa, wiernych i oddanych jednej tylko profesji – łowom na czarnego zwierza



TEKST I ZDJĘCIA: JAROSŁAW PEŁKA
WWW.CHARYZMAT.PL



Zoddali niósł się huk niemieckich dział, które wciąż odszczekiwały się zajadle w agonii umierającej obrony znienawidzonego okupanta. Wojenna pożoga szalejąca na polskich ziemiach miała się ku końcowi. W wiosce położonej w głębi lasów na granicy województwa kieleckiego i częstochowskiego panował głód. Całą żywność zabierali albo Niemcy, albo partyzanci. Na wojnie trudno czasem rozpoznać, kto jest przyjacielem, a kto wrogiem. Zima była bardzo ciężka, a przednówek wciąż obfitował w szarugi i co rusz skuwał mrozem okoliczne bagna. Pod wielkim dębem opodał niedostępnych trzęsawisk buchtowały dziki w poszukiwaniu żołądzi, ot kilka

przelatków odpędzonych przez prośną samurę, która udała się na poszukiwanie barłogu, gdzie wkrótce pojawi się nowe pokolenie, ubrane w pasiaste mundurki. Wataha nie przypuszczała, że niebezpieczeństwo jest tuż-tuż... W rozwidleniu mocarnych konarów dębu siedział zziębnięty człowiek z dziwnym przedmiotem w dłoniach. Ni to pistolet, ni to strzelba. Samopał własnej konstrukcji pozwalał przeżyć całej rodzinie w trudnym wojennym czasie, a wielowiekowe tradycje polowań i znajomość okolicznych lasów niejeden raz ratowały życie. Broń, którą wcześniej posiadał legalnie jako leśniczy, skonfiskowali Niemcy, ale nie mogli zabrać tego

co najważniejsze – myśliwskiej duszy. Kiedy dziki zbliżyły się do pnia na odległość kilku metrów, huk wystrzału zawtórował niemieckim armatom. Dziki rozbiegły się we wszystkie strony, a z drzewa z jękiem spadł na ziemię ów człowiek. Niestety, dotąd niezawodna broń odmówiła posłuszeństwa. Gazy prochowe rozerwały prowizoryczny zamek, a żelazo z całym impetem uderzyło w twarz i prawe oko myśliwca. Zaniepokojona rodzina poszukiwała nieszczęśnika dwa dni. Znalazł go nieprzytomnego pies wzięty z obejścia, który uwiązany na postronku doprowadził do miejsca, gdzie wydarzyło się nieszczęście. Pies, który przywędrował w te okolice z wozami

cygańskimi jadącymi spod Przemyśla. Czarny niczym smoła roztopiona w ogniu, z czerwonymi podpaleniami na łapach, kufie i ogonie. Myśliwy przez kilka miesięcy leczył rany. Pozostała zgruchotana kość policzkowa i nos, wypalone prawe oko i straszne blizny do końca życia przypominające o przygodzie. Nie potrafił już strzelać. Ale wciąż miał psa. I tak zaczęła się prawdziwa współpraca i prawdziwe łowy. Wiele dzików wypracował czarny przyjaciel myśliwego. Wybierał z watahy jednego średniego przelatka, osaczał i głośił niejednokrotnie kilka godzin, nim nadszedł myśliwy z rohatyną i kordelasem. Łowy były bardzo niebezpieczne, ale niezwykle skuteczne...

WPISANE W TRADYCJĘ

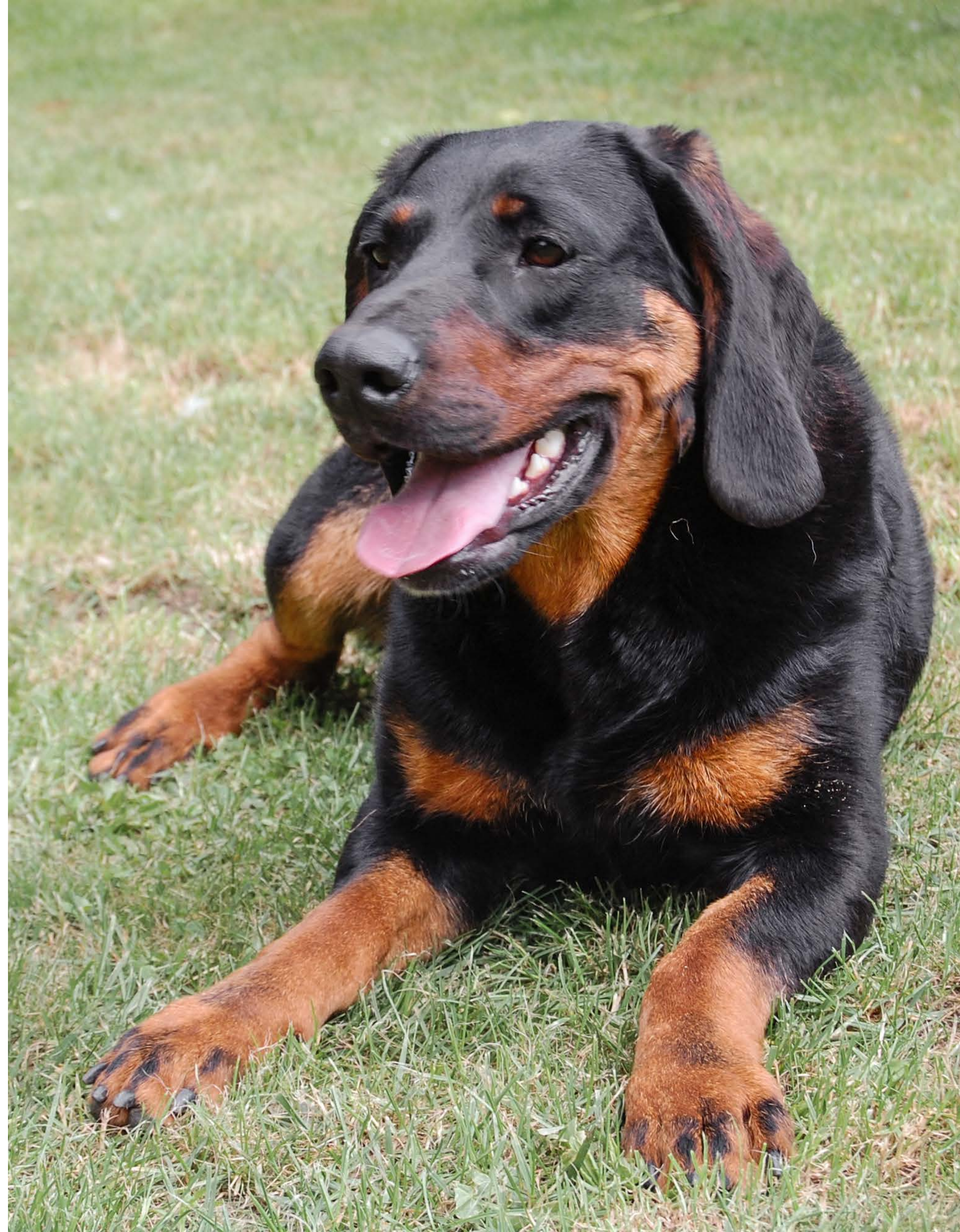
Wiele takich opowieści wciąż żyje w mojej duszy i kiedy czekam na czarnego zwierzę nocą przy księżycu, potęgują moje emocje. Dziś mam sztucer z lunetą, a ze starego i zardzewiałego kordelasa powstał nóż myśliwski ukuty ręką kowalskiego mistrza. Tylko napis na ostrzu przypomina o tamtych trudnych czasach, gdzie walka o życie była codziennością, a uczucie głodu tak powszechne jak dziś poczucie sytości. Takie opowieści uzmysławiają mi, jakie było polowanie w tamtych czasach i jak bardzo się ono zmieniło w ciągu tylko jednego pokolenia. Ale psy wciąż są z nami, a gończy polski na pewno zasługuje, aby znaleźć się w pierwszej piątce najbardziej pożądanых ras w rodzimych łowiskach. Przyjrzyjmy się zatem rasie bardzo polskiej, związanej z najtrudniejszymi dziejami kraju, w którym kilku zapaleńców nie pozwoliło, aby inni zapomnieli o tym, że psy były zawsze nieodłączną częścią naszej tradycji. Jeśli chodzi o historię tej rasy, to wręcz doskonale została ona opisana na stronie miłośników gończego polskiego. Z mojej strony niewiele jestem w stanie dodać, a tylko przed autorem zdjęć z pokorą mój myśliwski kapelusz. Warto natomiast trochę

podyskutować o użytkowości, właściwej selekcji oraz szkoleniu.

OCZYWISTY WYBÓR

Na wystawach i konkursach pojawia się bardzo wiele gończych polskich. I bardzo dobrze. Im liczniejsza grupa, tym łatwiej wyselekcjonować te, które naprawdę nadają się do miana psa użytkowego. Nie od dziś wiadomo, że żadną sztuką jest zdobycie najwyższych laurów na wystawie, kiedy pies jest jedynym przedstawicielem rasy. Ale kiedy konkurencja jest wysoka, o dobre lokaty trudno. Chciałbym wierzyć głęboko, że sędziowie oceniający eksterier również są myśliwymi, hodowcami, i wiedzą, jak powinien wyglądać użytkowy pies myśliwski.

Co do konkursów dzikarzy – tutaj wychodzi szydło z worka. Zagroda weryfikuje pasję, umiejętność pracy dolnym i górnym wiatrem oraz posłuszeństwo, a ścieżki tropowe definiują te psy, które w tej dziedzinie również są uzdolnione. Ale powiedzmy sobie szczerze i otwarcie – jeśli myśliwy chce nabyć naprawdę użytkowego szczeniaka, to wybór jest tylko jeden. Zawodowi podkładacze, którzy polują z gończymi. To polowanie zbiorowe w ilości kilkudziesięciu na przełomie dwóch, trzech lat pozwala wyodręb-





Bardzo dziękuję Koledze Krzysztofowi Łuszczyńskiemu za udostępnienie swoich użytkowych gończych polskich do zdjęć zawartych w artykule

Jarosław Pełka

nić najlepsze psy ze złaj. Te zbyt agresywne, lękliwe, z brakiem orientacji w terenie i zbyt duże odpadną bardzo szybko. Zostaną tylko te najbardziej odporne, posłuszne, z właściwym gonem i umiejętnością poszukiwania. Bo choć w kynologii największym wrogiem jest ekonomia, tak w tym przypadku bardzo ona nam sprzyja. Dlaczego? Bo zawodowców, z punktu widzenia użytkowości, nie stać na słabe i cherlawe psy, a tym samym robią oni najlepszą pracę i zarazem prasę dla tej rasy.

Wszyscy krzykną zgodnym chórem – jakie to brutalne! Tak, jest to brutalne. Ale w przyrodzie nie istnieje takie słowo. To tylko ludzie je wymyślili, aby skomplikować wiele rzeczy, które kiedyś były proste. Jeśli istnieje lepszy

sposób na wyodrębnienie naprawdę użytkowych psów i dopuszczenie ich do rozrodu oraz hodowli – chciałbym go poznać.

Kiedy prowadzę rekrutację na stanowisko, gdzie wymagana jest płynna znajomość języka angielskiego – otrzymuję bardzo wiele CV. Kiedy jednak przez telefon proszę o opowiedzenie dnia wczorajszego po angielsku – w większości przypadków nawet nie usłyszę: „I'm sorry”. Rozumiem, że ludzie walczą o pracę, ale ja również mam swoją odpowiedzialność. Muszę znaleźć dobrego pracownika. Niestety z psem porozmawiać nam będzie trudno, więc kiedy szukamy użytkowego gończego polskiego, warto skontaktować się z właścicielem hodowli i dowiedzieć

się, gdzie pies ostatnio polował, jakie miał sukcesy, trofea. Taki wywiad może zaoszczędzić nam i psom bardzo wielu nieprzyjemności w późniejszym czasie.

O CZYM WARTO PAMIĘTAĆ

Wielu myśliwych pyta mnie często, jak wybrać najlepszego szczeniaka z miotu. Cóż, przyznam się szczerze, że nie mam na to recepty – może dlatego, że nigdy nie byłem hodowcą i nie sprzedawałem szczeniaków, a wiele krążących sposobów ich wyboru uważam za dobry żart opowiadany przy kieliszku nalewki.

Zawsze uczulam jednak, aby unikać szczeniaków zbyt dużych, ponieważ duży pies zawsze będzie lękliwy. Nie należy też kupować szczeniaków po siedłowych sukach, o zbyt krót-

kich kufach i koślawych łapach. Wadą jest również zbyt „rozjechana” stopa, gdzie palce nie trzymają się razem. Warto zwrócić również uwagę na oczy, aby dolne powieki nie były zbyt obwisłe. Tak czy owak, bardzo wiele zależy od nas, więc kiedy jedziemy po szczeniaka, naprawdę warto zabrać ze sobą kogoś, kto zna się na hodowli.

CHARAKTERYSTYKA

Pamiętajmy, że jest to wybór na średnio 10 lat, a schroniska pękają w szwach od psów, które przecież były takie śliczne jako szczeniaki i w zamyśle miały być tak doskonałe jako już dorosłe czworonogi. Jak więc powinien wyglądać gończy polski? To pies średniej wielkości, raczej mocnej budowy, ale niezbyt muskularny,



Łapa prosta, o szerokiej klatce. Kufa długa, z wyraźnym dużym wietrznikiem i średnimi fałdami. Oczy głęboko osadzone, niewypukłe, powieki przylegające. Okrywa włosowa gładka, przylegająca i z połyskiem na sierści. Jeśli chodzi o kolor, dominują psy czarne z czerwonymi znaczeniami na łapach, kufie i ogonie, ale zdarzają się również brązowe i rude. Pamiętajmy, że bardzo ceniony przez niektórych rudy gończy polski na zbiorówkach powinien biegać w kamizelce, gdyż ktoś może pomylić go z lisem.

Gończy polski to bez wątpienia pies o harmonijnej i pięknej sylwetce, a wszystko co ją zaburza i rzuca się w oczy, uznałbym za wadę z punktu widzenia eksterieru.

Na początku tego artykułu przytoczyłem opowieść słyszaną wielokrotnie jako dziecko. Celem moim było uzmysłowienie czytelnikom, że gończy polski był zawsze psem myśliwskim użytkowym, walecznym i niezwykle żywotnym. Był hodowany po to, aby polować i zdobywać pożywienie dla swoich właścicieli. Nie jest to pies na kanapę i do trzymania w małych mieszkaniach. Robimy wtedy krzywdę i sobie, i psu. Oczywiście, to przyszli właściciele zdecydują, w jakim kierunku będą szkolić swo-

jego gończego i w jaki sposób będą z nim polowali. A pies ten nadaje się tak naprawdę do każdego rodzaju polowania – wszystko zależy więc tylko od nas!

Kiedy skończyła się wojna, mój daleki krewny wciąż polował ze swoim gończym. Niestety, nie podobało się to ówczesnej władzy i pewnego razu dwa łazy i czarna wołga zjechały pod skromną chatkę pod lasem. Wuj nie było w domu, a gończy, szczerząc kły, nie chciał wpuścić obcych i złych ludzi. Strzał z tetetki zakończył życie psa, któremu człowiek zawdzięczał tak wiele. Kiedy wuj wrócił do domu, pochował go pod jabłonią opodal domu, przysięgając zemstę. Przez wiele lat w tamte okolice nie zapuszczał się żaden partyjny dygnitarz. Ludzie powiadali, że człowiek o strasznej, zmasakrowanej twarzy z dwoma czarnymi psami przy nodze przemyka się na skraju bagien, ukrywając sobie tylko znane tajemnice w leśnych ostępach... ■



SZKOLENIE PSÓW MYŚLIWSKICH

TEL. 724 064 348

- 20 lat doświadczenia łowieckiego i kynologicznego
- Wielopokoleniowe tradycje pracy z psem myśliwskim
- Sukcesy w konkursach i wystawach
- Szkolenie każdej rasy, nie tylko psów myśliwskich
- Bezpłatne konsultacje telefoniczne związane z wyborem psa myśliwskiego
- Rozwiązywanie trudnych problemów kynologicznych (lęk przed strzałem, ucieczki, agresja, brak pasji itp.)